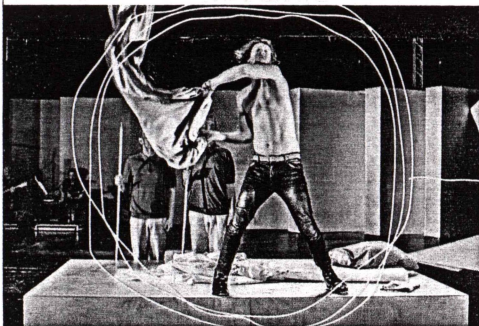


Ziemiadko, Warszawa
M/Nr 12
12-2014



Od góry: jedna ze scen opolskiego spektaklu „Dolce Vita” oraz wrocławski musical „Nine”.

„DOLCE VITA” I „NINE”

„Dolce Vita” Julii Holewińskiej i Kuby Kowalskiego, reż. Kuba Kowalski, Teatr im. Kochanowskiego w Opolu oraz „Nine” Maury Yeston, reż. Pia Partum, Teatr Capitol we Wrocławiu. Stary mistrz kina znów inspiruje. W Opolu Teatr im. Kochanowskiego gra „Dolce Vita”, współcześnie napisaną parafrazę filmu z 1960 roku o zbłązowanym dziennikarzu poszukującym sposobu na pustkę życia. We Wrocławiu Capitol wystawił Broadwayowski musical „Nine” nawiązujący do „Osiem i pół”, ale i innych dzieł Felliniego. Opolski spektakl Holewińskiej i Kowalskiego jest przede wszystkim kabaretem o życiu polskich 30-latków, toczonym pomiędzy Pudelkiem, Facebookiem, wtrącałką mamą, zrzedliwym tatą i wachlarzem niezadowolających pańienek. Wrocławskie widowisko Pii Partum to miks motywów z filmów Włocha wpleciony w opowieść o niemocy twórczej i życiowej niezwyklego artysty. Jest tu parę świetnych songów, m.in. Justyny Szafran, wyrazisty Błażej Wójcik (w roli bądź co bądź Mastroianniego), a przede wszystkim wielkiej urody scena finałowa: parada cyrkowych odmieńców, mniszek, cyncatych bab, całego panopticum stworzonego na potrzeby „La Strady” czy „Amarcordu”. Trochę długo każą nam na ten obraz czekać! Inspirowane Fellinim widowiska polskiej sceny mają swe uroki, ale tak naprawdę skłaniają do poszukania płyt z oryginalnymi filmami, którym mało co we współczesnym kinie dorównało.